

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., wraz z 10 f. na ubezpieczenie od f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p. Poznań, środa 6 czerwca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142. PRENUMERATA na POCZTACH Kwartalnie 1,40 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISY nie są nie zwracane. REDAKCYA: ulica Wodna nr. 25. Nr. 127

Z Ameryki.

Dunkirk N. Y., 21 maja.

Korespondencya dla »Wielkopolanina«.

Rodacy! dzień wczorajszy, zapisał się w historyi kolonii naszej złotemi literami. Otóż za staraniem »Gminy Polskiej« złożonej z grup Związku Narowego Polskiego został urządzony obchód czyli po waszemu wiec ludowy, w myśli święcenia uroczystości wiekopomnej pamiątki tj. nadanie konstytucyi 3 maja w Polsce. Wiece takie zwołujemy rok rocznie dla tego, ażeby zaprotestować żywem słowem przed światem, że pomimo iż zaborcy nasi wymazali Polskę z mapy Europy, — naród polski żyje, oświeca się, i ma nadzieję, że przyjdzie czas i stosowna chwila, kiedy jego słuszne prawa uznane będą.

Lecz może się rodacy spytacie: cóż to za wielcy ludzie zasiadają w tej »Gminie Polskiej«? czy też to są profesorowie, doktorowie lub adwokaci, co wielkie szkoły ukończyli? Nie! są to proste chłopki, wyrobnicy z pod panów z Wielkiego Ks. Poznańskiego, którzy dopiero tu na obczyźnie wyrobili się na drugich »Bojków«. Pomimo, że nie prześli ani jednej klasy w gimnazyum, tylko wynieśli swą naukę z cichej szkółki elementarnej, jak ja sam również, dziś się wyrobili na ludzi o szerokich poglądach, pokochali naszą ukochaną a nieszczęśliwą ojczyznę, i zostali jej wiernymi synami, i dzielnymi pracownikami, na niwie narodowej. Dziś wiedzą, co to jest oświata, to też wszystkich sił dokładają, ażeby te ciemne masy naszego ludu uświadamiać. O głosz nam nie trudno, to też niemal w każdym domu znaleść można książki naukowe najlepsze dzieła z literatury polskiej i gazety polskie. Czasu do czytania jest dużo a i na dobrych chęciach nam nie zbywa. W większych osadach mamy własne biblioteki, a nawet przy miejskich amerykańskich bibliotekach mamy polskie wilije.

Tysiączne posiedzenia rozmaitych Towarzystw tak kościelnych jako też narodowych, gdzie każdy chętnie spieszy i ma wolność głosu nie małą, odgrywają również rolę w pouczaniu i oświecaniu ludu. Nie jeden nasz chłopek wykierował się już na takiego mówcę, że gdy stanie na estradzie i przemówi na obchodzie do tysiącznego tłumu to i taki, który ukończył 6 klas w gimnazyum, musiałby mu tego pozazdrościć.

Ale wróćmy do rzeczy, to jest do onego wiecu. O 4 godzinie pułk gwardyi Pułaskiego i pułk gwardyi Kościuszki z polską kapelą na czele, przyszli przed salę, oznajmiając publiczności, że czas uroczystej chwili się zbliża, szkoda wielka, że z powodu zakładania kanałów odchodowych w naszej dzielnicy nie mogliśmy wystąpić w pochodzie jak zeszłego roku, zataczając na ulicę 4 armaty prowadzone przez pluton kosynierów z Głowackim i Kościuszką na czele. Oprócz tego dywizya czerwonych ułanów — pułk gwardyi Pułaskiego i pułk gwardyi Kościuszki.

Krzesło prezesa objął obywatel Ksawery Grzegorzewski, a pióro dzierżył obywatel W. Nowak, oboje młodzi związkowcy.

Na pierwszego mówcę powołano sekr. »Gminy Polskiej« obywatela Piotra Wachowiaka byłego fabrycznego u pana Moszczeńskiego w Wiatrowie pod Wągrówcem. Jest on krasomówcą a przytem zna doskonale historyą naszego narodu. Rzęsiste oklaski były nagrodą za jego mowę.

Drugim mówcą w angielskim języku był obywatel Wojciech Bojenka. Obywatel Albert Nowak, jeden z najwybitniejszych polaków i radzca miasta Buffalo N. Y. wygłosił trzecią mowę o łączności, miłości bratniej i wspólnej pracy na niwie narodowej.

Czwartym mówcą był obywatel A. J. Kaczmarek, dzielny wiarus i doskonały związkowiec. Mówił pięknie i dokładnie o emigracyi i o Związku Narodowym Polskim i o młodzieży naszej.

Sokoli w swym stroju sokołów, odśpiewali kilka pieśni narodowych. Kółko śpiewu Paderewskiego wykonało kilka pięknych melodyi narodowych na 4 mieszane głosy.

Tak Sokoli, jak i Paderewcryey, zostali wywołani i musieli powtórzyć swe śpiewy.

Panna St. Sierszulska wykonała solo na skrzypcach.

Ogół był tak tem zainteresowany, że ją po trzykroć wywołał na scenę. Mała córeczka sześioletnia państwa Szubargo odegrała dwa klasyczne kawałki na fortepianie.

Również deklamatorzy i deklamatorki wywiązali się z swego zadania doskonale.

Po wyczerpania programu, prezes przemówił kilka słów do publiczności i na zakończenie zaintonował: »Boże coś Polskę«. Tak drodzy Rodacy z powyższego sprawozdania, możecie się przekonać, żeśmy nie zginęli dla Polski, lecz przeciwnie odrodziliśmy się i zostaliśmy jej prawymi synami. Zasyłając Rodakom w Ojczyźnie życzenia wszelkiej pomyślności, kreślę się z bratniem pozdrowieniem.

M. A. Marmurowicz,
chłop z Wielkiej Laskownicy p. Gołańczą, obecnie w Ameryce, 40 Ormodyllost., Dunkirk N. Y.

„Mateczka" Kozłowska.

Tak zwana »Mateczka« Kozłowska wytoczyła proces o obrazę współpracownikowi »Kur. Warsz.« panu Nawrockiemu, lecz sąd uwolnił p. Nawrockiego od kary uznając, że p. N. w opisach swych, zamieszczanych w »Kurj. Warsz.« mówił prawdę.

Swiadkowie, w procesie tym przesłuchiwani, podali tak wstrętne szczegóły o stosunkach panujących w zakładzie Kozłowskiej, że wolimy o nich przemilczeć.

Możemy tylko raz jeszcze wyrazić zdziwienie, jak tego rodzaju kobieta mogła zdobyć wpływ na księżach, których trzeba przecież uważać za ludzi z lepszem wykształceniem.

Tylko wielka ciemnota, panująca śród ludu tłomaczy, że wiara w mateczkę Kozłowską zdołała się rozsrerzyć, lecz rozsądek i zdrowy rozum musi wreszcie wziąć górę i wstrętna ta sekta wreszcie zniknie.

Ilu jest polaków ewangelików,

a ilu niemców?

Na to pytanie, postawione dla terytoryum Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi, odpowiada w szeregu tablic p H. M. w »Zwiastunie ewangelicznym,« z ktorego odbitkę, wydaną w formie broszury, mamy w tej chwili przed sobą.

Po bliższe szczegóły odsyłamy czytelnika do wzmiankowej pracy, mającej bezwarunkowo poważne znaczenie; nas obchodzą głównie ostateczne zestawienia, które są dość wymowne.

Mówiło się zawsze chętnie o łatwości asymilowania się niemców u nas, a jednocześnie przytaczamy cały szereg nazwisk, któremi z pośród wyznawców Kościoła ewangelickiego szczyci się kraj nasz zupełnie słusznie.

Na ogół jednak w oświetleniu cyfr sprawa przedstawia się trochę inaczej, a przynajmniej wnioski nie zdają się popierać podobnego założenia.

Pan H. M. korzystał z danych spisu 1897 roku, w którym przypuszcza błędy co do określania narodowości (tak np. w Wilnie nie znalazło się ani jednego polaka wśród ewangelików, a w guberni wileńskiej — tylko jeden), ale w każdym razie odsetki ogólne wypadają bardzo na niekorzyść asymilacyi narodowej.

Zobaczmy jednak te zestawienie:

W dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego jest:

Ewangelików augsburskich 414,773; z nich polaków 31,487 czyli 7,6 proc. ($^1/_{13}$ ogółu). Wreszcie około 8000 mieszkańców tymczasowych — (wojska), łotyszów, estów i 3 i pół tysiąca litwinów. Reszta, około 370,000, są to sami niemcy.

Reformowanych — jest 5503; z nich polaków 1157, tj. 21 proc. czyli przeszło $^1/_5$. Reszta niemcy i czesi.

Niemców katolików w Królestwie jest 29,000.

Ogółem niemców jest 400,000.

W dziewięciu guberniach litewskich i ruskich stosunek przedstawia się według statystyki pana M. H. jeszcze gorzej:

Ewangelików augsburskich jest 322,125, w tem polaków 4304 czyli 0,0134 lub $^1/_{80}$ ogólnej liczby.

Reformowanych — 11,705, z tego polaków 278, czyli 0,024 procent, około $^1/_{40}$ ogólnej liczby. O narodowości innych statystyka milczy, należy jednak przypuszczać, że uważają się za niemców. —

W ten sposób wypadałoby, że ogółem na obszarze byłej rzeczypospolitej w obrębie państwa rosyjskiego znajduje się blizko 740,000 niemców czyli blisko trzy ćwierćie miliona, z których ogółem za polaków uznaje się tylko 37 tysięcy, t. j. tylko 0,05 procent czyli $^1/_{20}$.

Jak powiedzieliśmy, liczby są wymowne i świadczą o małem asymilowaniu się niemców wyznań ewangelickich. Gdybyśmy nawet przypuścili możliwość pewnych błędów tendencyjnych, jakiemi odznaczają się pierwotne źródła podobnych statystyk, to i tak procent nie mógłby się powiększyć znacznie w obec tak olbrzymiego stosunku pomiędzy większością a mniejszością. Należy także przyjąć w rachubę wojsko, w którem znajdować się mogą niemcy z gubernii nadbałtyckich, wysyłani poza swoje terytoryum na czas służby, ale i to nie wyrowna jeszcze stosunku. W każdym razie, nie odmawiając p. H. M. zasługi pracowitego zebrania liczb i procentowych zestawień (w broszurze zestawienia te porobione są dla każdej gubernii oddzielnie), pragnąćby należało, aby znalazła się statystyka dokładniejsza, któraby wyświetliła tę rzeczywiście interesującą sprawę, ilu wśród ewangelików augsburskich oraz reformowanych jest polaków, a ilu uważających się za niemców, a zatem zupełnie obcych dla całej masy ludności.

Telegram ministra spraw wewnętrznych.

Gubernator warszawski, a zapewne i inni, otrzymał od ministra Stołypina telegram, w którym wytknąwszy codziennie nadchodzące wieści o zamachach na przedstawicieli władzy i o usiłowaniach wywołania zamętu ludzi nie chcących czekać, aż rząd przeprowadzi doniosłe reformy — poucza, że »jedynym fundamentem, na którym się opiera ochrona porządka, własności i życia, jest silna, niezłomnie spełniająca swój obowiązek i nie ulegająca chwiejności władza państwowa«. Przypominając dalej odpowiedzialność gubernatora za utrzymanie spokoju, »niezbędnego do wprowadzenia reform« — powiada:

»Stąd wynika moje żądanie jaknajwiększego czuwania nad najmniejszymi oznakami powstawania zamętu, jak najbardziej stanowczego tłumienia jawnych rozruchów stałości i sprężystości w działaniach, wykluczającej możliwość jakiejkolwiek niekonsekwencyi i chwiejności. W rozporządzeniu Pana jest po temu dość sił, w razie zaś potrzeby będą one jeszcze wzmocnione. Rękojmia prowadzenia tkwi w tem, aby, oprócz siły materyalnej po Pańskiej stronie była i siła moralna. W obec tego nie spodziewam się ze strony podwładnych Panu osób działań samowolnych i nielegalnych, jako też niedostatecznego baczenia na interesy osób prywatnych i nieprawidłowego używania władzy. Żądania te powierzam szczególnie trosce Waszej Ekscelencyi i jestem pewien, że wysokie zrozumienie uczucia obowiązka pomoże Panu do spełnienia tak trudnego zadania, włożonego na Pana przez Najjaśniejszego Pana.«

Okólnik ani słowem nie wspomina o codziennych wypadkach mordów i grabieży, upodobniających Król. do jakiejś dzikiej krainy; niewątpliwie też gorliwość organów władzy, podniecona

tym telegramem, da się we znaki spokojnej ludności nie tykając wcale rabusiów itp.

Nie wiemy, czy czasem temu telegramowi przypisać należy zrodzenie się pomysłu wytoczenia polskim posłom procesu o zdradę stanu — wiadomość o którym podaje pismo rosyjskie »Strana.« »Strana« pisze:

»Stosunki polskich członków Dumy państwowej z Kołem posłów polskich parlamentu austryackiego, zwróciły na siebie uwagę sfer rządzących. Generał-gubernator warszawski, według doniesień Dumy, przysłał z tego powodu raport, w którym, rozważając szczegółowo zadania i cele polskiego klubu posłów w parlamencie i powołując się na doniesienia naszych agentów o dążeniach klubu wskrzeszenia dawnego Królestwa Polskiego, proponuje sformułować przeciw posłom polskim oskarżenie o zdradę stanu. W Petersburgu na fakt powyższy zapatrują się daleko powściągliwiej, uważając, że, jak dotąd, niema żadnych danych do wszczynania jakichkolwiek interpelacyi charakteru politycznego.«

Wiadomość ta wygląda na bajkę, ale któż zgłębi pomysłowość warszawskich diejateli!

---

* *Wiec »Straży«* na miasto Gdańsk i powiat odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca (św. Jan) rb. o godzinie pół do 2 po południu na sali p. Steppuhna w Sidlicach.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie starosty pana Czyżewskiego z walnego zebrania »Straży«, jakie się odbyło na dniu 29 kwietnia rb. w Poznaniu. 2) Czemu nastąpić musi radykalna zmiana zarządu »Straży«? Referent p. P. Paliński. 3) Dyskusya. 4) Rezolucye. 5) Wolne wnioski.

Ponieważ na tymże wiecu omawiane będą sprawy wielkiej doniosłości, przeto uprasza się Szanownych Rodaków, żeby jak najliczniej na ten wiec przybyli.

Józef Czyżewski,
starosta »Straży.«

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 2 czerwca. »Post« stwierdza, że socyalistka Róża Luksemburg przebyła granicę rosyjską za fałszywym paszportem. — Nie wielka to nowina! Władze rosyjskie nie byłyby Róży Luksemburg wpuściły do kraju pod jej istotnem nazwiskiem.

Z zaboru rosyjskiego. W Warszawie zastrejkowali urzędnicy tramwajowi — a przyłączył się do nich personał żeglugi parowcowej na Wiśle.

— O wyparciu języka polskiego z wileńskiej Rady miejskiej donoszą dzienniki warszawskie. Mianowicie gubernator wileński zawiadomił prezydenta miasta, że obrady w wileńskiej radzie miejskiej prowadzone być mają wyłącznie w języku państwowym rosyjskim i prezydującemu na posiedzeniach nie wolno dopuszczać do żadnych pod tym względem uchyleń »od przepisów prawa«.

Austrya. Baronowi Beckowi udało się utworzyć nowy gabinet, w którym sam obejmie prezydyum. Skład nowego gabinetu jest następujący: Minister spraw wewnętrznych dotychczasowy kierownik ministerstwa oświaty baron Bienert. Minister obrony krajowej, generał Schönaich. Minister skarbu, wiceprezydent lwowskiej dyrekcyi skarbu dr. Witold *Korytowski.* Minister kolei, poseł Derschatta. Minister handlu, szef sekcyi w ministerstwie kolejowem dr. Forzt. Minister oświaty, rektor akademii rolniczej poseł Marchet. Minister rolnictwa, dotychczasowy kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg. Polski minister-rodak *Dzieduszycki.* Czeski minister-rodak, poseł Pacak. Niemiecki minister-rodak, poseł Prade. Dojście do skutku tak zwanego parlamentarnego gabinetu dzienniki tutejsze witają bardzo sympatycznie i uważają to prawie za cud. Po raz pierwszy rzeczywiście się zdarza, że niemcy i czesi razem zasiadać będą na jednej ławie ministeryalnej, po raz pierwszy też udało się najnaturalniejszą w zasadzie utworzyć koalicyą, złożoną z przedstawicieli trzech najwybitniejszych narodowości w Austryi: niemców, polaków i czechów. — Idzie teraz o to, czy ta przez wszystkich za słuszną uznana teorya, w praktyce także okaże się dobrą. Pod tym względem słychać już teraz głosy powątpiewające Przedewszystkiem musi się okazać, czy przywódzcy, którzy wstąpili do gabinetu, będą także mieli swoje stronnictwu za sobą? Z pewnością powiedzieć to można chyba tylko o Kole polskiem; mniej pewnie o niemcach, a już najmniej o czechach, których opór przełamała tylko interwencya polaków i inne bardzo przemożne wpływy. — Do zasadniczych przeciwników nowego gabinetu należy poseł Stransky, który w berneńskich »Lidowych Nowinach« zajmuje bardzo opozycyjne stanowisko i zapowiada rozbicie nowej koalicyi lub partyi młodoczeskiej. Prawdopodobnie Stransky z pewną liczbą posłów wystąpi z klubu młodo-czeskiego.

Rosya. Z Petersburga donoszą do warszawskiego »Słowa« pod datą 1-go czerwca: Posłowie polacy, należący do Koła terytoryalnego (litewskiego), na żądanie swoich wyborców, zajęli stanowisko nieprzychylne dla projektu agrarnego kadetów. Wśród kadetów w obec tego daje się zauważyć chwiejność. Organ ich »Riecz« zamieszcza cały szereg artykułów w sprawie agrarnej, przyczem wypowiada bardzo umiarkowane żądania. Regulamin Koła polskiego nie pozwala posłom z Królestwa należeć do innych frakcyi parlamentarnych, wobec czego w »Związku autonomicznym« biorą oni udział tylko w charakterze gości.

— Petersburg. Minister sprawiedliwości okólnikiem, skierowanym do Izb sądowych i sądów okręgowych, polecił, by wszystkie sprawy polityczne sądzone były przy drzwiach otwartych. Jedynie w wyjątkowych wypadkach sąd ma prawo nakazać sądzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Dotąd było wprost przeciwnie — wszystkie sprawy polityczne sądzone były przy drzwiach zamkniętych.

— Z Rygi donosi »Voss. Zeitung«: Do biura Towarzystwa asekuracyjnego »Securitas«, położonego w centrum miasta, wtargnęło czterech opryszków. Zagroziwszy rewolwerami, zrabowali oni z kasy 500 rubli i uciekli. W ulicy zaczęto ich gonić, a wtedy opryszki dali kilka strzałów. Jeden z nich zastrzelił trzech przechodniów (2 mężczyzn i kobietę). W końcu aresztowano opryszków.

— Petersburg. Posłowie robotników w Dumie ogłosili do robotników namiętną odezwę, wzywającą ich do organizowania się. — Wszystkie gazety skrajne skonfiskowano.

Hiszpania. Madryt. Król miał zamiar wziąć udział w pogrzebie ofiar, ale z powodu nalegań rządu odstąpił od tego zamiaru. Para królewska w towarzystwie prezydenta ministrów odbyła przejażdżkę po mieście, witana entuzyastycznie przez publiczność.

— Madryt. We wszystkich miastach i gminach Hiszpanii ludność urządza manifestacyą z oburzeniem z powodu zamachu. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa dziękczynne za ocalenie pary królewskiej.

— Madryt. Wieczorem para królewska zjawiła się na balkonie pałacu królewskiego i była przez ludność owacyjnie witaną.

— Barcelona. Katalończycy wyrazili wobec gubernatora oburzenie z powodu zamachu na parę królewską.

— Madryt. Order złotego runa, który miał król na sobie w chwili zamachu został strzaskany odłamkiem bomby. W ten sposób uniknął król rany, może śmiertelnej.

— »Koelnische Zeitung« donosi z Madrytu: Para królewska ocalenie swe ma do zawdzięczenia tej okoliczności, że bomba zatrzymała się na drucie telefonicznym, a eksplozya powstała w powietrzu. To też jest przyczyną, że tyle osób wśród publiczności i na balkonie padło ofiarą wybuchu. — Mówią o 28 zabitych. Ofiary uchwalono pochować na koszt miasta.

— Madryt. (Zabici i ranni). »Epoca« donosi, że przy zamachu zostało zabitych 13 osób wojskowych i 11 osób cywilnych, a 26 wojskowych i 24 cywilnych ciężko poranionych, wiele zaś osób lekko rannych.

— Madryt. Przy olbrzymim udziale publiczności i przedstawicieli władz odbył się pogrzeb 8 żołnierzy, zabitych przy zamachu. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. Na czele szli burmistrz, gubernator cywilny, członkowie rządu, zastępca króla, liczni generałowie, obcy attachés wojskowi i oddziały załogi, następnie deputacye wszystkich stowarzyszeń politycznych. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ks. Beatryca Batenberg, ks. Walli, ks. Genui, jakoteż bawiąca tu deputacya francuska przysłali zastępców na pogrzeb. Jak obliczają, około 40,000 osób wzięło udział w pogrzebie.

— Madryt. (Aresztowania.) W programie uroczystości ślubnych poczyniono z powodu ostatnich wypadków pewne zmiany. Zapowiedziany bal odwołano. Dotąd aresztowano 16 osób, podejrzanych o udział w zamachu. Wczoraj wieczór aresztowano 3 osoby w chwili gdy chciały wsiąść do pociągu, odchodzącego do Barcelony.

— Barcelona. Aresztowano tu agenta podróżującego, podejrzanego o współudział w zamachu, w chwili, gdy wysiadał z pociągu, przybyłego z Madrytu.

— Madryt. W miejscowości Sabell, w pobliżu Barcelony policya czyni poszukiwania za dawnem mieszkaniem sprawcy zamachu.

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego na miasto Poznań, rozpoczął obchodzić po członkach, mieszkających na św. Marcinie, Placu Piotra, Wiedeńskiej, Ogrodowej, Berlińskiej, Rycerskiej i przyległych ulicach. Podając do wiadomości, upraszamy członków, ażeby płacili składki na cele wyborcze, kursor przyjmuje także kandydatów na członków.

Odzywamy się do ofiarności naszych członków, gdyż kasa wyborcza w tym roku już była narażona na wydatki, a jeszcze więcej będzie potrzeba pieniędzy przy wyborach do Rady miejskiej, jakie przy końcu roku odbywać się będą.

Nie należy zatem kursora z niczem odprawiać, albo na grubiaństwa narażać, tylko obowiązek polski spełnić.

Zarząd Towarzystwa Wyborczego.
Józef Kużaj, prezes. St. Chociszewski, sekretarz. M. Powidzki, skarbnik.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 czerwca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na **sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.**

* *Już dziś donosimy naszym czytelnikom, że do jednego z numerów lipcowych dołączymy jako podarek dla naszych czytelników zbiór najpiękniejszych podań i powieści wielkopolskich. — Dajemy ten podarek chętnem sercem, najpierw jako podziękę za okazywaną pismu naszemu stałą życzliwość, a powtóre, aby owe nasze piękne wielkopolskie podania i powieści rozpowszechnić w jak najszerszych kołach.*

* *Na Czytelnie Ludowe* ze skarbonki Towarzystwa Koła „Lutnia“ w Helbra 4,95 mk. — Razem 43,85 mk.

* *Na orkiestrę* Towarzystwa muzycznego złożyli datki nadzwyczajne pp.: Jan Bolt 5

ŚWIAT BEZ SERCA.

101 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Wiadomość tę przyjęto ogólnym wybuchem śmiechu.

Rieux tylko pozostał poważnym.

— Ten człowiek pyta się o mnie? — powtórzył — to niepodobna!... musiałeś źle chyba słyszeć, albo źle zrozumiałeś.

— Nich pan markiz raczy wybaczyć... ale dobrze go słyszałem i doskonale zrozumiałem. Otworzył oczy... rozejrzał się do koła i zamiast odpowiedzieć na pytanie kucharza: »Jak się czujesz, mój poczciwcze?« — zawołał: »Proszę mnie zaprowadzić do markiza Rénégo de Rieux!« I chciał powstać na nogi, ale widocznie bardzo jest jeszcze osłabiony, bo upadł zaraz z powrotem. Wtedy ja się odezwałem: »Pan markiz jest tutaj.« A ów człowiek odpowiedział: »Tutaj?... to chwała Bogu... Leć i powiedz panu de Rieux, że jestem potłuczony i nie mogę pójść do niego... Niech przyjdzie, czekam na niego. Należę do służby księcia de Simeuse.« — Zrobiłem, jak chciał i przyszedłem do pana markiza.

Jeszcze chłopak nie dokończył, gdy Réné opanowany instynktownym przestrachem, był już na schodach.

W jednej chwili znalazł się w dolnej sali, w której wierny służący spoczywał na improwizowanem łóżku, składającym się z dwóch materaców położonych na podłodze.

Chciał go zapytać, czego sobie życzy od niego, ale podał mu zaraz list Janiny i powiedział:

— Przeczytaj pan, panie markizie, tylko prędko.

Réné rozdarł kopertę, przebiegł oczami pierwsze wyrazy i zachwiał się, jakby piorunem rażony.

Przeczytaj jednakże wszystko. Ręce mu drżały, twarz bladła, ale ani jedna łza nie wypłynęła z suchych oczu, błyszczących metalicznie.

Gdy skończył, wtedy głosem trudnym do poznania, głuchym, chrapowatym, jaki często zjawia się w chwili konania, zawołał tylko:

— Konia!... konia!... niech mi dadzą konia!...

Służący pobiegli do stajni, ale Réné ich uprzedził, odwiązał własnemi rękami pierwszego z brzegu rumaka, osiodłał go, skoczył na siodło i przelaciał przez miasto niby huragan, zaznaczając drogę swoją masami iskier, krzesanych kopytami bijącemi w kamienie.

Za miastem zamiast zwolnić, przyspieszył biegu, używając w tym celu zamiast szpicruty t. zw. rożenka oficera marynarskiego.

Wiele na drodze z Brest do Paryża zamordował wierzchowców, sam tego nie wiedział.

Na wyjezdnem miał zaledwie kilka luidorów w kieszeni, to też zabrakło mu ich bardzo prędko.

Nie zważał na to wcale.

Przeszkody usuwał teraz groźbą, a w razie potrzeby i siłą, i gdyby był trafił na opór silniejszy jaki, byłby bez wahania, bez najmniejszego wyrzutu sumienia położył trupem, sprzeciwiającego mu się zuchwalca.

W siedmdziesiąt dwie godzin od chwili, gdy panna de Simeuse położyła podpis swój na liście wzywającym Rénégo, ten ostatni wjeżdżał już do Paryża.

XXVI.

Kaplica żałobna.

We dwadzieścia godzin po wyjeździe wiernego sługi z listem do Rénego, panna de Simeuse skinęła na matkę, która przy niej czuwała nieodstępnie.

Choroba biednego dziecka czyniła od wczoraj gwałtowne postępy.

Janina nie mogła już teraz nawet przy pomocy księżnej unieść się na łóżku.

Głos jej stał się szeptem zaledwie dosłyszalnym. Potrzeba było pochylić się nad nieszczęśliwą i ucho do jej ust przykładać, ażeby się dowiedzieć, co mówi.

— Słucham cię, córko najdroższa — powiedziała pani de Simeuse, całując męczennicę.

Janina szepnęła:

— Już zaraz skończy się wszystko — dobra mateczko moja. Już was zaraz opuszczę... Réné przybędzie za późno. Cieszy mnie myśl, że przyjedzie. Będziecie mówić z nim o mnie... Pocieszy was swoją obecnością... Złagodzi cierpienia wasze... A chyba pierwsze zmartwienie takie wam sprawię, mamusiu... Wszak prawda?

Księżna nie miała siły odpowiedzieć.

Janina mówiła dalej:

— Proszę cię, matko moja, powiedz Rénému, że bardzo kocham i że byłabym go bodaj uczyniła szczęśliwym, gdyby Pan Bóg pozwolił mi zostać jego żoną... Niech zachowa mój potret... ten skromny mały medalion... który mi pozwoliłaś dać mu przed rokiem... Niech nosi go na piersiach jak talizman... znam ja serce i duszę Rénégo... Wiem, że pozostanie wiernym mojej pamięci... jestem oto spokojna... Teraz, matko, nadchodzi chwila rozstania... pożegnajmy się zatem...

— Nie — wykrzyknęła pani de Simeuse z głośnem łkaniem. — Nie chcę. Jeżeli Bóg cię zabierze, to i ja pójdę za tobą...

— Trzeba ci żyć, mateczko! — odrzekła Janina stanowczo — trzeba ci żyć dla biednego ojca. Obecnie tylko ty jedna pozostaniesz mu na świecie... Cóżby się z nim stało, sierotą?... Nie masz go prawa opuszczać...

Księżna chwyciła się za głowę z rozpaczą.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

mk., Aleksy Witkowski 3 mk., St. D. 6 mk. za co serdeczne składa podziękowanie

Prof. dr. Drygas.

* *Na potrzeby* biura informacyjnego nadesłał p. Bronisław Śniegocki z Poznania roczną składkę marek 25.

Poznań, dnia 1 czerwca 1906.

Polski Centralny Komitet Wyborczy.
M. Więckowski, skarbnik,
ulica Teatralna nr. 6.

* *Zalegające* dotychczas z składką za rok 1905 powiaty: grodziski, koźmiński, kościański, międzyrzecki, leszczyński, średzki, wschowski, wrzesiński, wieleński, prosimy uprzejmie o niezwłoczne nadesłanie składek.

Poznań, dnia 1. 6. 1906 r.

Prowincyalny Komitet Wyborczy.
M. Więckowski, skarbnik,
ul. Teatralna nr. 6.

* *Nauczyciel* rodak, pozbawiony urzędu, uprasza o jakiekolwiek odpowiednie zajęcie, np. w biurze, w prowadzeniu książek, w dominium jako kasyer itp. Łaskawe oferty upraszamy przesłać do redakcyi Wielkopolanina, ulica Dolna Wałowa nr. 1 I piętro, pod literą K. G.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 2-go czerwca 1906 roku.) Zapowiedzi: Wicefeldwebel Fr. Nowakowski z J. Sellmann. Mularz St. Abrich z St. Kaszewską. Asystent kolejowy P. Schulz z J. Bezdecny. Inspektor gospod. H. Vogeler z B. Ratgen. Oficer W. Schroth z K. Hedemann. — Śluby: Ślusarz maszynowy M. Wullert z A. Łukowską. Dozórca E. Böhm z Kl. Kadzioch. Nauczyciel Em. Kolle z M. Kuhfuss ur. Sylvanus. Książkowy A. Preusshoff z J. Polleschner. Czeladnik ślusarski W. Zalisch z Maryą Sulek. Mularz St. Grajewski z M. Szymańską. Stolarz Edw. Biatkowski z W. Joskiewicz. Służący J. Olejniczak z Ant. Wąc. — Urodziny. Syna: Ślusarz P. Kobert. Zwrotniczy M. Graupner. Robotnik A. Heipelmann. Kupiec R. Zieliński. Profesor Jul. Hatschek. — Córkę: Woźny kasowy St. Wichtowski. Dekarz Fl. Dams. Stolarz R. Maertin. Siodlarz M. Jankowski. Robotnik J. Brenczewski. Niezam. J. i G. — Umarli: St. Meler 4 lata 6 mies. 27 dni. Elsa Quaschner 4 mies. 20 dni. L. Szymszewski 1 mies. 21 dni. H. Richter 5 lat 4 mies. 25 dni. Zamężna R Koźmińska ur. Asch 59 l. J. Klerykowski 3 lata 11 dni. W. Martin 7 lat 4 mies. 14 dni. T. Kasprzak 2 mies. 2 dni. H. Guszczewska 1 mies. 23 dni. Stan. Andrzejewski 24 dni.

* *Poznań.* Donoszą, że dwóch kulturników było w kościele w tumie z cygarami. Zauważono, że byli dobrze podchmieleni.

* *Poznań.* Strejk golarzy i fryzyerów zakończył się wspólną ugodą. Trwał cały tydzień.

* *Zaginął* bez śladu od piątku 1 czerwca rb. 15-letni chłopak Ludwik Gabryszak, który był ubrany w szare kratkowe ubranie, zielony kapelusz i czarne kamasze. Ktoby się dowiedział o jego pobycie, niech zechce podać rodzicom, mieszkającym przy ul. Piotra nr. 6.

* *Ciągnienie* losów do V klasy pruskiej loteryi ukończone. Nowe losy do I klasy wykupić należy do 15 czerwca. Ciągnienie tejże klasy nastąpi w dniach 9 i 10 lipca.

† *S. p. X. Roman Leszczyński* proboszcz osiecki i dziekan śmigielski, zakończył żywot doczesny. Miał niezadługo obchodzić pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa. Niestety ciężka choroba złożyła go na łożu boleści, z którego nie powstał. Był to kapłan zacny, gorliwy w pełnieniu obowiązków duszpasterza, to też kochanym był szczerze przez swych parafian. Miał także zasługi w społeczeństwie naszem, gdyż nie usuwał się nigdy od obowiązków obywatelskich. Cześć pamięci tego zacnego kapłana!

* *Nowe* chrzty kulturne. Kiedy cesarz przed 3 laty był w Poznaniu oświadczył głośno w przemowie swej do urzędników pomiędzy innemi napomnieniami: Żądam, aby wszelkie właściwości narodowościowe były zachowane! A czemże jest starożytna nazwa osady, jeżeli nie właściwością narodu? Otóż, tak urzędnicy szanują wolę cesarza: Oto zapanował stały konsekwentnie przeprowadzany system zacierania nazw naszych miast, osad na niemieckie. Właściciele niemcy, celem przypodobania się władzy, przeinaczają nazwy które dawniej łatwo wymawiali, na nowe nawet trudniejsze do wymówienia. (Na przykład: Sapowice na Eberhardslust:) Świeżo zamieniono następujące osady starożytne: Godziembę na „Oberwalde“, Magdalenowo na „Erika“, Mleczkowo na „Treumark“, Śpital na „Schöngrund“, Wonorze na „Ostburg“, Kolankowo na „Netzfeld“, Dąbie na „Waldesruh“, Wielkie Glinno na „Grüntal“, Małe Glinno na „Bismarckstreu“, Jurek ua „Waldhausen,“ Rojewo na „Roneck“ i Tarkowo na „Tarkau.

* *Kórnik.* Ogólnemu życzeniu zadość czyniąc, założyło Towarzystwo Przemysłowe w Kórniku za staraniem prezesa pana Tadeusza Szulca dnia 13 maja „Bank ludowy w Kórniku“ spółkę z nieograniczoną poręką. Do zarządu tegoż wybrano pp. J. Nowickiego, J. Głowińskiego i H. Piotrowskiego. Bank znajdować się będzie w domu budowniczego pana A. Ruczyńskiego, a rozpocznie swoją działalność w tych dniach.

* *Śrem* Donoszą, że w Psarskiem pewna kobieta umarła skutkiem nadmiaru wódki.

* *Śrem.* Istniał poprzednie projekt ułatwienia komunikacyi osobowej pomiędzy Śremem a Środą za pomocą regularnego biegu samochodów. Projekt ten upadł, ale za to powstał inny i to urządzenia kolejki szeroko torowej powiatowej. Odległość wynosi 11 kilometrów. W tej sprawie toczą się układy.

* *Janówiec.* Cukiernik p. Witt niemiec, zagrożony subhastą sprzedał dom za 20 tys. marek kupcowi p. Walkowiakowi, który mu tym sposobem okazał życzliwość ratując jego majątek, bo subhasta byłaby go doszczętnie zrujnowała.

* *Gniezno.* Dziesięciu niższych urzędników płaci tylko po 1,40 mk. podatku, a mimo to zapisano ich w listach wyborczych. Mec. Karpiński zaprotestował przeciwko temu jak je nazwał bezprawiu. Sprawa doszła do sądu. Wydział obwodowy uznał to za czynność prawną — a najwyższą sąd administracyjny ten wyrok potwierdził.

* *Szubin.* Przechrzcono starożytne nazwy gmin w pow. szubińskim Murczyn na „Murtschin“, Józefowo na „Bergheim“, Wojciechowo na „Georgenheim“, Pietrowo na „Paulsdorf.“ — We Wągwrowieckiem: Głogowiniec na „Zwölfkufen,“ Wiatrowskie huby na Eichwalde. — Zupełnie tak się z narodowością naszą obchodzą jak w kraju afrykańskim — gdzie także „kultura pruska“ się szerzy — a tak, że pracowitym mieszkańcom togo kraju „kością w gardle stanęła.“

* *Wieszczyczyn* Aby dopomódz parafianom do odbudowania spalonego kościoła — przesłali w dalszym ciągu na moje ręce: Kasa Arcybiskupstwa z funduszu na biedne kościoły 1000 mk., N. N. z Drzonka 3 m., N. N. z Masłowa 12 mr., Michał Płotkowiak z Winiar 10 mr., X. dziekan Mędlewski z Parkowa 50 mr., X. prob. Jaraczewski a Ryczywołu 3 mr., X. Bukalski z Gostynia 5 mrk., Stanisław Kuczyński z familią z Krzywinia 5 mr., Adolf Richter z familią z Krzywinia 5 mr., Stan Wawrzyniak z Krzywinia 50 fen., Stan. Przybylak z Krzywina 25 fen., Walenty Niedziela ze Świńca 1,50 mr, Tom. Piotrowski ze Śremu 10 mr., za pośrednictwem p. Adamczewskiego ze Sepna 15,30 mr., parafia Wójcin 15 mr., Michał Kaźmierczak 10 mr., T. Andrzejewski z Praemitz pod Murow. Goślina 9 mr., X. prob Zwickert z Rydzyny 7,50 mr., St, Mozolewski ze Zajączkowa 10 mk., Helena i Weronika Szmydt ze Śremu po 3 mr., Hieronima Maeder ze Śremu 2,05 mr. Jagielski z Objezierza 3 mr., za pośrednictwem p. Stan. Stróżyńskiego ze Środy 7 mr. ksiądz prob. Rupiński z Gostyczyna od siebie i parafii 40 mr., Bartłomiej Sikora z Ćmonia 20 mr., Joanna Spychalska ze Śremu 10 mr., za pośrednictwem p. Stróżyka ze Zborzewa pod Wschową: Jan, Władysław i Aniela Stróżyk po 1 mr., Konstancya Domichowska, Teodozya Andrzejewska, Maryanna Majszak, Józefa i Marta Mazur, Piotr Grypsz, Jan Kurpik, Agnieszka Otolatowska, Franciszka Ratajczak, Katarzyna Czterna, Karól Piskorski, Katarzyna Łuczak, Franciszka Otolatowska, Cecyla Zając i Józef Wittig po 50 fen., M. Kaczmarek 5 mr., Wojciech Witkiewicz, Franciszek Klupsch, Wiktorya Gorczak, Maryanna Cebulska, Maryanna Cwojdzińska, Wiktorya Rutkiewicz, Antoni Langner po 30 fen., Jakub Matysiak, Elżbieta Perkowska. Barbara Kleinke po 29 fen., Antonina Beba 10 fen., od robotników z Galicyi 1,70 mr., razem 20 mr, — Smiejszak z Erken pod Berlinem 20 mr., X. prob. Dykiert ze Złowca od siebie i parafii 52 mr., parafia Kaczanowska 20 mr., X. proboszcz Gustowski z Opalenicy od parafii mr. 34,44, Towarzystwo robotników z Opalenicy 10 mr., X. prob. Witkowski z Grodziska od siebie i parafii 50 mr., za pośrednictwem Dziennika Poznańskiego 239,65 mr., K. Gibasiewicz z Krotoszyna 20 mr., A. Spektorek z Chodzieża 5 mr., N. N. 30 mr., X. prob. Wojciechowski z Wąwelna od siebie i parafian 150 mr., X. dziekan Podlewski z Wilkowyji 30 mr., S. Stefański z Jarząbkowa 5 m. Redlak z Kędzierzyna 5 mr., X. yrob. Wiśniewski z Czacza od siebie i parafian 60 m., p. Agnieszka Pawłowska z Łagiewnik 20 m., Antoni Kaczmarek z Nochowa 10 mr., Małecki z Pelplina 5 mr., X. prob. Piotrowski z Ołoboku od siebie i parafii 26 mr., Maryanna Szumann z Annahütte 3 mr., N. N. ze Skoraszewic 5 mr., Antoni Kalisz z Masłowa 10 mr., Wiktor Unrug z Mełpina 10 mr., Walenty Dudek z Bankau 10 mr., Marya Gruss z Grudny 3 mr., Stanisława Łukomska z Grudny 3 mr., Tomasz Latanowicz z Dolska 10 mr., Wawrzyn Olszak z Wilmersdorf pod Berlinem 10 mr., Jadwiga Grudziak z Masłowa 3 mr., Tomasz Kościuszko z Orzeszkpwa m., 3,10, X. proboszcz Marchwicki z perafii Obrzyckiej i Słopanowskiej 25 mr., X. prob. Szadziński od parafii Gozdowskiej 20 mr, X. radzca Hejnowski z Domachowa od parafii 54 m. zebrane przez p. Grycza na weselu p. Rozwalki we Włoszakowicach 6,10 mr., wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej“ 30 mr., parafia Wonieść 10 m., p. Marcin Szewczyk od siebie i rodaków z Ohlys 4 m., X. proboszcz Toboła z Golini od siebie i parafii 71,50 m., p. Józef Ignaszak z Muehlheim 5 mr., X. prob. Krzeszkiewicz z Uzarzewa od siebie i parafian 64 mr., X. prob. Nieradziński z Grabowa 15 m., Towarzystwo robotników polskich w Gostyniu 30 m., róża matek Elżbiety Szymańskiej z Ostrowa 8 mr., róża panien Agnieszki Kubiak z Drzonku 7,50 mr., Antoni Sikorski z Rusocina 3 mr., Ignacy Piasecki z Rusocina 5 m., N. N. 59 mr., N. N. z Binkowa 10 mr.. Ignacy Florczyk z Wieszczyczyna 10 m., zebrane przez p. J. Paluszkiewicz w Bydgoszczy 14 mr., p. Ludwik, Stanisław i Jan Jurga z Hoerde 30 m., pan J. B. z Poznania 10 m. — Wszystkim szlachetnym dobrodziejom, którzy szczodremi ofiarami nas wspierają, składam w imieniu niezamożnej parafii szczere podziękowanie z tem zapewnieniem, że codziennie modlimy się na ich intencyą. O dalsze składki usilnie prosi

X. Walenty Nowicki.
Wieszczyczyn p. Masłowo, pow. śremski.

* *Żnin.* W rynku stojąca wieża jest zabytkiem starożytnym. Była ona o 2 piętra wyższą. Z istniejących fundamentów i sklepień wykazuje się, że to był gmach wielki i miejsce obronne z czasów panowania księcia polskiego Lecha. Wieża należała do ratusza zbudowanego w roku 1118. Wieść niesie, że z rynku od figury św. Jana wiódł ganek podziemny do jeziora żnińskiego, a przytem grobla przez jeziora do Rydlewa.

* *Toruń.* W parafii Najśw. Panny Maryi nauczyciele nie pozwalają dzieciom katolickim w godzinach szkolnych udawać się do kościoła na naukę przygotowawczą do sakramentów św., a dzieci, które na rozkaz rodziców idą do kościoła przed południem w czasie wyznaczonym przez X. proboszcza bywają karane! Smutne czasy, należy jednakowoż być cierpliwym, bo wiecznie trwać nie mogą. Bismarka swego czasu zaproszono na francuskie kazanie we Frankfurcie nad Menem. Nie poszedł i powiedział: „O Bogu moim tylko po niemiecku słuchać pragnę i z Bogiem tylko w języku moim ojczystym rozmawiać będą,“ — Czy to nie wskazówka?

* *Bydgoszcz.* Minister kolei żelaznych upoważnił dyrekcyą kolei bydgoskiej do rozpoczęcia robót na torze z Orchowa przez Mogilno do Barcina,

* *Lisewo* w Prusach Zachodnich. Od kilku tygodni hotelista dworca kolejowego w Kornatowie kręci się pomiędzy obywatelami i namawia ich do sprzedaży ziemi, ofiarując po 500—600 mk. za morgę. Naokół są majątki i gospodarstwa kolonizacyi. On wprost ogłasza, że dla kolonizacyi pracuje, aby jak najwięcej lutrów zaprowadzić i kościół dla nich pobudować. Strzeżcie się rodacy! Rola wszędzie droga, sprzedajecie z hańbą za wysoką cenę, a za taką samą nabyć musicie!

* *Chojnice* (Konitz). Pięciu handlarzy żydów otrzymało od firmy Albert Weitz z Berlina 18,500 mk. na zakupno bydła. Zabrali sobie te pieniądze i odpisali do Berlina, że im robotnicy Markwart i Kościński pieniądze ukradli. Sprawka się wydała. Sąd skazał Jakóba Grossa na 2 i pół roku więzienia, Natana Grossa na 3 lata oraz na zapłacenie po 1000 marek kary. Resztę oskarzonych: Salli Gross, rzezak Aron i żona jego Jehanna uwolnieni. Był to zyskowny interes — bo o uwięzienie mniejsza — to można odsiedzieć!

* *Ostrów.* Na radzie miejskiej uchwalono udzielenie subwencyi na urządzenie toru pod kolej żelazną drugorzędną z Ostrowa na Odolanów do Oleśnicy. W roku zeszłym projekt ten rada miejska odrzuciła — teraz go przyjęła.

* *Petersburg.* Prokuror synodu prawosławnego Pobiedonoscew, kończy lat 80 i postanowił wynieść się z Petersburga do Gursuf na Krym. Napisał on pamiętnik z lat 1846 do 1906. Nabroił ten fanatyk religijny wiele złego! Pytanie, czy partya wolnomyślna nie wykona na nim wyroku śmierci, który mu niedawno potajemnie posłano?

* *W Kluczkowicach* w Królestwie Polskiem napadła banda rozbójników na dwór Jana Kleniewskiego. Szesnastu uzbrojonych w rewolwery, systemu Brauninga wpadła do mieszkania, zrabowali, co się dało i odjechali. — na odjezdnem jeden z nich, oświadczywszy, że jest socyalistą, wdał się w rozmowę, w tem padł strzał i rozbójnik padł trupem. W ucieczce padło jeszcze 5 rabusiów, których syn właściciela z dalekonośnego sztucera zastrzelił.

* *Kalendarz.* Środa, dnia 6 czerwca rb.: Norberta b. Wschód słońca o godz. 3, minut 42, zachód o godz. 8 min. 15.

Ruch w Towarzystwach.

* *Rataje.* Zebranie Tow. Przemysłowców w Ratajach odbędzie się we wtorek dnia 5 czerwca rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu posiedzeń w Ratajach. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 2 czerwca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejscowej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,90	17,10	16 30
Żyto	14,60	13,60	12,70
Jęczmień	14,10	13,90	13,1[illegible]
Owies	16,—	15,10	15.—

Poznański targ na bydło z dn. 1-go czerca 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

92 sztuk bydła rogatego
22[illegible] „ cieląt
18 „ owiec
6 „ kóz
236 „ świń
100 „ prosiąt

Razem 600 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 34—35 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 34—36 mk. III kl. 30—32 marek. Krowy I kl. 33—33 mk. II kl. 28—30 m. III kl. 30—34 mk.

Krowy dojne: I kl. —00— mk., II. kl. 270—300 mk, III. kl —000— mk. za sztukę.

Cielęta: I kl. 50—52 mk. II kl. 40—45 mk. III kl 32—36 mk.

Owce: I kl. —00— mk. II kl. —32— m. III kl. —00— mk.

Nierogacizna: I kl. —45— mrk. [nie które wyżej], II kl. 42—44 mk., III kl. 40—41 m. IV kl [maciory] 37—42 mk., tucznki —00— mk.

Prosięta: 30—42 mk. za parę.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Berlin, dn. 3 czerwca r. b. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. i. najmniej 12 ctr.	72—76
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69 72
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	6[illegible] 68
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	70 72
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66 68
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—65
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	89—99
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	78—91
c) gorsze cielęta od cycka	61—78
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	72—83
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	67 77
c) miernie żywione skopy (braki)	[illegible]9 [illegible]8
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	63
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	9 62
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	56 57
d) świnie rozwinięte mało	59
e) maciory	5[illegible]

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu.

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 4 bm zasnęła w Bogu nasza ukochana córeczka

Czesława

w czwartej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 czerwca o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Głogowska nr. 81, o czem donoszą w smutku pogrążeni

rodzice,
St. Lajdyk z żoną.

„Germania“, „Opel“,



kołowce. Wyłączni dostawcy poczt Rzeszy. W użyciu około pół miliona.

kołowce. Mistrzowstwo w Niemczech, Anglii, Rosyi, Europie itd. W użyciu około ćwierć miliona.

Obie te marki są i zostaną — pomimo wszystkich przeciwnych i wątpliwych reklam

najlepszemi kołowcami na świecie.

Doświadczenie własne, a więc nie tak zwane zwycięstwa

drogo opłacanych wyścigowców lub nieczysta reklama

jest bezwątpienia najlepszym dowodem dla osądzenia lekkiego chodu i dla trwałości kołowca.

Także inne, od wielu lat przezemnie wprowadzone marki cieszą się z powodu nadzwyczajnych swych zalet i rzetelnych cen coraz to większą sympatyą.

Special 2	Europa 27	Europa 29	Europa 32	Aviso 35	Aviso 33	Aviso 37
mk. 63	mk. 80	mk. 100	mk. 120	mk. 140	mk. 150	mk. 160

Przy kołowcach „Aviso“ pięcioletnia gwarancya.

Główny interes Poznań, ul. Wiktoryi 11.

M. Lohmeyer

Filie: Gniezno, Leszno, Ostrów, Strzelno.

Największy handel kołowców w mieście i prowincyi Poznańskiej.
Właściciel M. O. R. N. — Patent a. R. N. na automobile.

Samochody — Automobile
każdy renomowany niemiecki i francuzki fabrykat.

1 samochód 400 mk. 1 automobil 850 mk.
polecam jako pomyślne kupno okolicznościowe.

Masło Masło

najlepsze masło stołowe f. 1,20 mk.
świeże masło stołowe f. 1,10 mk.
masło do gotowania f. 0,90 i 1,00 mk.
jaja mendel 65 i 75 fen.

wszystkie gatunki sera ostatnie ceny.

M. Miczyńska

(właściciel: **Karol Piątkowski**).
Założ. 1872. **Piotra plac 3.** Telefon 658.
specyalny skład masła, sera i jaj

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL“** i znaczek ochronny **„LEW“.**
Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Mohra im Karton

beliebteste Delikatess-Margarine



Vollkommenster Butterersatz.
Ueberall stets frisch zu haben.

Zastępca **Georg Goldner,** Poznań O. 1. ul. Wilhelmowska 17-a.

Większy Bank hipoteczny
Towarzystwo kredytowe w Berlinie

udzielający

pożyczki hipoteczne na miejskie i wiejskie posiadłości pod korzystnemi warunkami powierzył mi agenturę na miasto i prowincyą Poznańską.

Polecam się przy zaciąganiu owych pożyczek jako zastępca banku, prosząc o nadesłanie wyciągów katastralnych, hipot. i ogniow.

J. Ritter, gen. agent.
Poznań, Kwiatowa 4, I.
Wysokie pożyczki! — Nizki procent!

DOM

nowo wybudowany, w wielkiej wsi, w pow. Wyrzyskim uroczo położony, z ogroden, nadający się dla rzeźnika lub piekarza, lub też innego przedsięb. jest pod bardzo korzystnemi warunkami tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkopolanina pod nr. **3597.**

Poszukuję zaraz albo od 1. 7. 06 rutynowanej

ekspedyentki

do towarów krótkich, znającej się na zakupie, — oraz

2 ekspedyentki

do konfekcyi damskiej i bielizny.
Zgłoszenia przyjmuje firma
J. F. Tetzlaff,
tow. z ogr. por.
C. Nagórski. Pr. Stargard.

Potrzebuje Pan pieniędzy?

na kwit., weksel, poręcz., hypot., spadek, polisę i t. d. to pisz pan tylko wprost do **C. G. Müller,** Berlin 240, Dorotheenstrasse. Na każde zapytanie odpowiada się zaraz **dyskretnie i bez kosztów. Ścisłe rzetelne!**

Żadne oszustwo!

Gościniec

mój z **gospodarstwem** około 60 mórg dobrej ziemi, ze żywym i martwym inwentarzem, budynki i wszystko w jak najlepszym porządku, pół godziny od miasta jest zaraz na sprzedaż. Gościnny **Heider** w Izbicach pod Rawicz em.

Pewna egzystencya dla Rodaka!

Zawodowy ślusarz

obeznany z reperacyą kół może **drogą kupna** nabyć bardzo korzystnie

handel maszyn

połączony z warsztatem reparacyjnym bez konkurencyi w mniejszem mieście z bardzo dobrą okolicą. Interes ten może być także oddany jako filia teraźniejszego właściciela za złożeniem odpowiedniej kaucyi. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksped. Wielkop. pod nr. **3604.**

Gościniec

z kramem we wielkiej wsi kościelnej, budynki nowe, konsens pewny, oraz 12 mórg roli, daleko od miasta, w okolicy polskiej, szkoła w miejscu nad szosą, zaraz do sprzedania Zgłoszenia do redakcyi Wielkopolanina pod nr. **3607.**

Gościniec

Z powodu słabego zdrowia zamierzam swoje **gospodarstwo** przeszło 30 mórg buraczanej ziemi z należącem gościńcem, jedynem w wielkiej wsi kościelnej z nowo murowanemi budynkami pod korzystnemi warunkami sprzedać. Oferty do eksp. Wielkop. pod nr. **3602.**

Z powodu nabycia większego folwarku, zamierzam mój przy szosie, blisko dworca miasta gimnazyalnego położony

młyn wodny

z 120 mórg dobrej ziemi, z dobremi budynkami najspieszniej sprzedać. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3603.**

Gospodarstwo

pod Szamotułami (2 kilometry) 95 mórg, rola w najlepszej kulturze, żniwo i buraki bardzo dobrze się zapowiadają, z żywym i martwym inwentarzem, budynki w dobrym stanie, jest zaraz do sprzed. Zgłosz. przyjm. **St. Białasik,** kościelny Szamotuły.

Skład towarów kolonial. i krótkich

w mieście powiat. przy bardzo ożywionej ulicy, blisko rynku, jest z pow. ważnych stosunków familijn. zaraz tanio do odstąpienia. Dzierżawa niska. Egzystencya zapewn. Zgłoszenia przyjmuje **N. B, 100 postlagernd Schroda.**

Mam do wydzierżawienia w małem mieście

skład rzeźnicki

w pierwszej części miasta z rzezalnią i pomieszkaniem.
Zgłoszenia przyjmuje właściciel **M. Głożyński.** Środa—Schroda.

Szukam dzierżawy **gospodarstwa** od 60—200 mórg jaknajprędzej z wysoką kaucyą.
Kokociński w Nietrzanowie p. Slachcin Kr. Schroda.

Młody

wyżeł

pies biało-czarny od marca już aportujący, lubiący dzieci, miły.
Zgłosz. z pod. ceny przyjmuje
Zarząd leśny
Małe Krzycko (Kl. Kreutsch).
Kr. Fraustadt

Oberżę

moją, położoną przy targowisku, istniejącą około 30 lat, połączoną z handlem kolonialnym i zbożowym, z zajazdem, stajnią na 20 koni, mam zamiar z powodu stósunków familijnych zaraz pod bardzo dogodnymi warunkami sprzedać. Zgłoszenia przyjmuje
Wanda Radecka,
w Wągrówcu (Wongrowitz).

Z powodu innego interesu, sprzedaje mój dobrze zaprowadzony

interes kolonialny

zarazem szynk i handel zboża w najlepszem miejscu, mniejszego miasta. Cena kupna 37,000 mk., wpłaty połowę, reszte na hipotece. Budynki z stajnią i śpichrzem prawie nowe. Towary do odebrania, wszystko świeży towar. Zgłosz. przyjmuje najpóźniej do 14 dni w ekspedycyi Wielkop. pod nr. **3526.**

WILA

nowo budowana, 4 min. od dworca nad szosą, na suchem pięknem położeniu, z masiw stajnią i 2 morgami ogrodu, część tego sosną zarosłe, na jednę familią mam od każdego czasu pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wpłaty 5 do 6 tysięcy marek. **Jan Grzemiesławski, Gostyń,** stolarnia budowli i mebli.

Restauracya

do wynajęcia Wielkie Garbary 43.

Św. Wojciech 26|27

do wynajęcia zaraz
2 ładne jasne, po 100 kw. metr. wielkie

warsztaty

pojedyńczo lub w całości. Bliższe wiadomości udzieli
Pilz,
św. Wojciech nr. 28.

Kupiec

kawaler 35 lat posiad. got. 2000 m., spadku ca 3000 m. obecnie książkowym, chce się zapoznać

z panną lub wdową

mówiącą po niemiecku, mającą podobny posag. Dyskrecya rzecz honorowa. Oferty pod **nr. 3597** do eksped. Wielkopolanina.

PANNA

w średnim wieku, sumienna w wyręczaniu, znająca piękne pranie, ciche szycie, potrzebna od 1. 7. 06
Zgłoszenia piśmienne z kopiami świadectw przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr. **3494.**

PRACZKA

młoda, obeznana dokładnie z pięknem praniem i wykwintnem prasowaniem, z dobremi świadectwami zgłosić się może do **Dom. Dalkowy Mokre** poczta w miejscu, z załączeniem kopii świadectw.
Przyjęcie zaraz, lub od 1 lipca br.

Młodszego

pomocnika

poszukuję od 1-go lipca r. b. Zgłoszenia uprasza z podaniem pensyi
S. Łysiński, Krotoszyn.
Handel kolonialny, delikat. i win.

---

2 wozy: 1 rolwaga

i **wóz robocsy** jest zaraz tanio do sprzedania w składzie piwa
ul. Teatralna nr. 7.

Czeladnika piekarskiego

potrzebuje zaraz
A. Brączkowski, Młynkowo,
powiat Obornicki.

AGENCI

i **zastępcy miejsc.** do sprzedaży rolosów drzewnych i żaluzyi będą wszędzie poszukiwani na wysoką prowizyą. **Carl Niesel,** fabryka rolosów z drzewa i żaluzyi Neuerode i. Schl.

Ucznia

od 1. 7. 06 ewtl. wcześniej przyjmie
J. Konopiński,
Śrem **Schrimm.**
Skład kolonialny i destylacya.

Szukam zaraz **UCZNIA** który miałby chęć uczyć się **szwajcarstwa** może się też głuchoniemy zgłosić Płaca roczna 180 mk. Wszystko wolne **St. Loda,** Kwiltsch Kr. Birnbaum.

W aptece na Chwaliszewie

pomieszkania

o 3 pokojach z łazienką na I, II i III piętrze są do wynajęcia od 1 lipca lub października.

Młodzieniec 20 lat, szuka zatrudnienia w jakimbądź biurze **od** 1, 7. br. już dawniej pisał w biurze adw. Przyjąłby także miejsce jako **wolont. malarski. Łask. zgł.** do eksp. Wielk. pod nr. **3601.**

Szukam wspólnika

do fabryki papierosów z 2 — 3000 marek. Zgłosz. upr. się do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3605.**

Poszukuję

bony

II kl. biegłej w niemieckim języku do trojga dzieci od 1 go lipca r. b. Przy zgłoszeniach proszę o podanie pensyi i przesłanie fotografii.
Potrzebna także **kucharka** od 1-go lipca.
A. Chrzanowska,
Krempa per Ostrów.

Służący

żonaty, jedynie przez chlebodawców dobrze polecony, obeznany najdokładniej z usługą pałacową, znający się również na ogrodnictwie potrzebny jest od 1-go lipca b. r.
Dominium Zakrzewo
p Kletzko.

Potrzebna od 1. 7. 06

starsza osoba

do **mleczarni, chowu cieląt i świń.**
Dom. Jedlec p. Tursko
powiat Pleszew.

Potrzebni zaraz **parobcy** i **dziewczyny** na wysokie zasługi, także wiele **ludzi,** w rozmaitych partyach na robotę. Kontrakty dobre, wysoka płaca.
Walerya Lewandowska,
pośredniczka miejsc,
Poznań, ulica św. Marcina nr. 55.

Drenarze.

Potrzebuję

30 robotników

drenarskich do odnawiania starych drenów przy wysokim akordzie
Ł. Roszak, szachmistrz,
Rusko, Bz. Posen, stacya kolejowa Lewitz (Wojciechowo) Gora i Golina.

Chłopiec

porządnych rodziców, chcący się dobrze wyuczyć ogrodnictwa może się zgłosić do ogrodu hrabiowskiego zaraz lub od 1 lipca.
Sieradzki, ogrodnik
Zimnawoda p Borek.

Saletrę chilijską

ma jeszcze **tanio** do oddania.

Centralna Drogerya

J. Czepczyński.
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

KASTOR
dostarcza

KOŁA eleganckie, trwałe i tanie!

Specyalność: fachowe reparacye we własnych, modnie urządzonych warsztatach.

Wszelkie części rezerwowe i dodatkowe.

Skład dwukołowców i motorów **Kastor** Wilhelmowska 17 blizko nar. św. Marcina

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.